

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili II (2012)

Krzysztof Przybyszewski

Rola i znaczenie „bezpieczeństwa ontologicznego” w procesie edukacji

Wstęp

Żyjemy w czasach nieustających zmian prawie we wszystkich dziedzinach życia codziennego. *Lebenswelt* („świat życia”) to świat codzienny, przeżywany. Jawi się jako zastany, nie poddawany w wątpliwość, wspólny dla wszystkich uczestników wspólnoty komunikacyjnej. *Lebenswelt* składa się z trzech czynników: kultury stanowiącej źródło wiedzy, społeczeństwa jako swoistego mechanizmu regulującego przynależność do grup społecznych oraz osobowości, czyli pewnych kompetencji sprawiających, że dany podmiot jest zdolny brać udział w procesach prowadzących do porozumienia¹. Występowanie wspólnego świata życia codziennego dla społeczeństw na całym świecie jest konieczne do efektywnej komunikacji. Zaburzenie komunikacji może prowadzić do napięć zarówno pomiędzy jednostkami, jak i społecznościami.

Dynamiczna modernizacja świata w znaczącym stopniu zaburzyła harmonię pomiędzy „światem życia” a systemem, które w społeczeństwach tradycyjnych stanowiły jedność. Procesy globalizacyjne wpływają na dekonstrukcję *Lebensweltu* przeżywanego przez jednostkę, co sprawia, że coraz trudniej jednostka odnajduje swoje miejsce w życiu codziennym. Interakcje społeczne coraz częściej dokonują się poza sferą rozumności i racjonalności aksjologicznej, wypierając ją z życia codziennego. Odbývają się prawie wyłącznie w sferze uogólnionych wartości instrumentalnych, takich jak: pieniądz i władza². Innymi słowy, współczesny człowiek żyje w społeczeństwie ryzyka³. Musi się on zmierzyć już nie tylko z ryzykiem naturalnym, który towarzyszył mu od zarania dziejów, ale również z tzw. ryzykiem wytworzonym, które w znaczący sposób wpływa na jego poczucie bezpieczeństwa w otaczającym go świecie.

Ryzyko naturalne nie wynika bezpośrednio z działań człowieka, jest od niego niezależne. Obejmuje ono między innymi klęski żywiołowe, choroby, zmienność klimatu itp. Eliminację czy też ograniczenie, opanowanie ryzyka naturalnego powierzono nauce, która w zadowalający sposób sobie z nim radzi, choć czasami ponosi

¹ Por. J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, T. I, Warszawa 2002, s. 234–244.

² Tamże, s. 593.

³ Por. U. Beck, *Spółczeństwo ryzyka*, Warszawa 2002, s. 6; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 7.

pewne porażki, ale w dłuższej perspektywie niektóre porażki bywają przewyższone. Za przykład służyć tu może wynalezienie penicyliny, czy też innych leków.

Zagrożenie dla utraty poczucia „bezpieczeństwa ontologicznego” przez jednostkę nie znajduje się w kategoriach ryzyka naturalnego, lecz ryzyka wytworzonego. Jak słusznie zauważa Anthony Giddens, we współczesnym świecie dominuje ryzyko wytworzone, które stanowi konsekwencję działalności człowieka w późnej nowoczesności. Ryzyko wytworzone w pewien charakterystyczny sposób kolonizuje ryzyko naturalne.

Wśród przedstawicieli nauk szczegółowych istnieje powszechna zgoda, że większość dzisiejszych huraganów i tsunami wywołane zostało w wyniku ocieplania się klimatu, zaś za proces ocieplania się klimatu odpowiedzialny jest człowiek poprzez swoją dotychczasową działalność. Oznacza to, że jednostka zostaje usadawiana, czy też lepiej należałoby rzec, że sama się usadawia w społecznie wytworzonej naturze⁴. Niewątpliwie jest to dla jednostki nowa sytuacja, która wiąże się z utratą przez nią poczucia bezpieczeństwa.

Świat ryzyka wytworzonego

Pojęcie bezpieczeństwa niewątpliwie należy do pojęć nieprecyzyjnych, wieloznacznych, niełatwych do zdefiniowania. W najprostszy sposób na ogół przyjmuje się, iż bezpieczeństwo to po prostu brak zagrożenia i poczucie pewności, czyli wolność od zagrożeń. Ten sposób zdefiniowania bezpieczeństwa wydaje się dość archaiczny, bowiem żyjemy w społeczeństwie ryzyka, czyli w naszą egzystencję wpisane zostało zagrożenie, niepewność. Współczesny świat wraz z postępującym rozwojem gospodarczym, a także rozwojem środków transportu i technologii komunikacyjnych mnoży zagrożenia, z którymi to zwykłemu człowiekowi coraz trudniej jest się uporać.

Głównym czynnikiem powstających nowych zagrożeń jest niebywały rozwój sfery komunikacji, która w jakimś sensie pozbawiła jednostkę elementarnej struktury ontologicznej, w której do tej pory egzystowała. Szeroko rozumiane technologie komunikacyjne zniwelowały bowiem czas i przestrzeń (wydarzenia, które zachodzą współcześnie w jednym punkcie świata wpływają na to, co dzieje się w innym miejscu⁵), przyczyniając się do rozpadu dotychczasowych całości społeczno-kulturowych tworząc nowe, które i tak ulegają szybkiemu rozpadowi⁶. Przyszłość atakuje teraźniejszość, człowiek gubi poczucie sensu⁷. Zmiana struktury świata społecznego skutkuje tym, że jednostka w takim dynamicznym świecie gubi istotne dla siebie wartości egzystencjalne, które do tej pory wpływały na jej poczucie pewności i stabilności. Człowiek coraz częściej wytwarza u siebie sytuacje lękowe, gdyż skazany jest na świadomość ryzyka i brak możliwości redukcji niepewności. Nie dziwi zatem fakt, że depresja traktowana jest jako choroba cywilizacyjna. Współczesny człowiek dzięki rozwojowi telekomunikacji jest wręcz „bombardowany” informacjami na temat rosnących zagrożeń różnego typu. Świadomość

⁴ Por. A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków 2008, s. 24–25.

⁵ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2006, s. 68.

⁶ Por. Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 21.

⁷ A. Toffler, *Szok przyszłości*, Poznań 1998, s. 13.

ich wpływa na zmianę postrzegania świata, a także zmianę zachowania i postaw w życiu codziennym. Przykładowo, wiele osób „bombardowanych” informacjami na temat tzw. „choroby wściekłych krów” i „ptasiej grypy” postanowiło zmienić swój tryb życia zostając weganami i wegetarianami, nie zawsze w pełni rozumiejąc istotę tychże chorób.

Istotne jest tutaj uchwycenie faktu, że dzisiejsze społeczeństwo wcale nie żyje w czasach bardziej niebezpiecznych niż społeczeństwa dawne. Różnica jest tylko taka, że ryzyko jest bardziej zauważalne i przez to koncentrujemy nasze myśli na nim. Globalizacja w dziedzinie komunikacji wytworzyła społeczeństwo informacyjne, a informacja „żywi” się pesymizmem szukając zagrożeń, ukazując niebezpieczeństwa, kryzysy, etc. Na podstawie tej negatywności tworzy się tzw. porządek dnia („agenda setting”⁸).

Na różny sposób podważane są podstawowe normy i wartości. Należy rzec, iż dzisiejszy kryzys jest kryzysem moralnym, gdyż człowiek żyje poza dobrem i złem, bowiem przywykł, że ktoś inny (instytucja, system, prawo) rozstrzyga za niego problemy moralne, polityczne, egzystencjalne i gospodarcze⁹. Przeciętny człowiek stał się bierny, umie jedynie odbierać informacje, ale nie potrafi z nich skorzystać, podać krytycznej refleksji, przyjmuje je bezwiednie. Obojętnie na świat, zatracając własną tożsamość. Tymczasem tożsamości, jak zauważył Zygmunt Bauman, nie dostaje się w prezencie, jest ona czymś, co się konstruuje, i co można konstruować na różne sposoby, czyli jest zadaniem do wykonania przed którym nie ma ucieczki¹⁰.

Utrata tożsamości jednostki jako ryzyko wytworzone

Współczesny świat wytwarza społeczeństwa wielokulturowe. Migracje i imigracje odbywają się na olbrzymią skalę. Powoduje to, że na jednym terytorium ścierają się różne wartości i normy postępowania. Epoka globalizacji wzmacnia proces akulturacji w kierunku swobodnego przejmowania wartości z innych kultur, prowadząc bardzo często do dyfuzji. Jednostka zatracą własną tożsamość, jej samowiedza zostaje zakłócona. Obecnie swobodnie poznaje inne kultury i wchodzi z nimi w interakcje. Do tej pory było tak, że jednostka dorastała w świecie określonych wartości kulturowych przekazywanych z pokolenia na pokolenie, które to wpływały na jej poczucie bezpieczeństwa. Dzisiejszy świat to świat pluralizmu wartości. Różnorodność systemów wartości traktowanych jako równoprawne sprawia, że tożsamość się rozmywa. W tym globalnym świecie handluje się „tożsamościami”. Szczególnie widoczne jest to przy tzw. „szybkich naturalizacjach” osób w jakiś sposób przydatnych danej społeczności (np. sportowców mających wzmocnić drużyny narodowe, choć bardzo często osoby „naturalizowane” nie znają ani historii ani języka kraju, który chcą reprezentować). Szybka asymilacja wartości innej kultury bez żadnej refleksji krytycznej, niejako z automatu staje się normą. Tworzy się wtedy pseudotożsamość, która jest odpowiedzią na oczekiwania innych powodując, że

⁸ Por. M. McCombs, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Kraków 2008, s. 23.

⁹ Por. T. Buksiński, *Moderność*, Poznań 2001, s. 239.

¹⁰ Por. Z. Baumann, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2, s. 7–31.

jednostka ma poczucie bezpieczeństwa tylko w takim stopniu, w jakim inni uznają jej zachowania za odpowiednie lub rozsądne¹¹.

Właściwie jednostka zaprzestała walki o uznanie, rezygnując z własnego „ja”. Utrata własnego „ja” wzmaga z kolei potrzebę dostosowania się do obowiązujących wzorców¹². Człowiek współczesny zatracca swoje „ja”, bez którego nie da się uzyskać prawdziwego bezpieczeństwa wolnej jednostki. Jak stwierdza Tadeusz Buksiński, w sytuacji pluralizmu wartości, kultur, religii i ich permanentnej zmiany, człowiek ciągle na nowo musi konstituować swoją tożsamość, gdyż kształtowana jest ona w sytuacji wpływów alternatywnych, przeciwstawnych sobie i zmieniających się, a nie w ramach jednego stabilnego systemu społecznego¹³. Oznacza to wzrost możliwości wyboru, ale też utratę możliwości sensu¹⁴. Człowiek obecnie może wybrać pomiędzy mniejszym lub większym ryzykiem, jakie towarzyszy mu w każdej działalności. Spowodowane jest to tym, iż zawsze w obliczu globalizacji mogą wystąpić skutki nieoczekiwane.

Dla zredukowania ryzyka wykształciła się nowa forma zaufania nie tyle ludzi do siebie, co do „abstrakcyjnych systemów”, które są odpowiedzialne m.in. za szeroko rozumiane bezpieczeństwo. Takie organizacje, jak: ONZ, Czerwony Krzyż, RE, UE, NATO, których funkcjonowania zwykły człowiek nie jest w stanie w pełni zrozumieć, zostają przez ludzi obdarzone pewną dozą zaufania *a priori*. Ryzyko zostaje zinstytucjonalizowane, jest to przejaw przejścia do „wyprodukowanego ryzyka”¹⁵. Formułuje się społeczeństwo jednostek pozbawionych zdolności refleksyjnych, wręcz niezdolnych do rzetelnej krytyki. Zanika tożsamość rozumiana jako refleksyjny projekt jednostki¹⁶.

Budowanie pseudobezpieczeństwa jako element ryzyka wytworzonego

Permanentne zmiany struktury społecznej wywołane m.in. procesami globalizacyjnymi przyczyniły się do większej stratyfikacji społeczeństwa. Bezpieczeństwo stało się towarem, a nie wartością. Dlatego też we współczesnym świecie obserwuje się rozwój firm, których zadaniem jest ochrona i zapewnianie bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo stało się dobrem luksusowym, na które tylko nieliczni mogą sobie pozwolić. Sytuację tę obrazuje najbardziej budowa i tworzenie przez wspólnoty mieszkaniowe tzw. osiedli zamkniętych, monitorowanych. Ich zadaniem i celem jest odgródzenie się od reszty społeczeństwa, stworzenie swoistej enklawy w której występuje podział na „my” i „oni”. Tylko że to „my” jest bardzo słabe, w zasadzie ogranicza się tylko do zajmowania i dzielenia określonej przestrzeni. Zamykana jest przestrzeń publiczna i tworzona jest przestrzeń prywatna. Kto jej nie dzieli jest obcym, a obcych należy izolować. Nie buduje to kultury wzajemnego zaufania społecznego. „Mur”, którym mieszkańcy się ogrodzili, u tych „innych” może budzić ciekawość,

¹¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 261.

¹² Por. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2000, s. 236–237.

¹³ T. Buksiński, *Moderność...*, s. 262.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 47.

a nawet prowokować do jego przekroczenia. Jednostki zamieszkujące enklawę dysponują tą świadomością i żyją niemalże w strachu, że ten „mur” okaże się wkrótce przewycięzalny. Dlatego też członkowie grupy „my” wzajemnie od siebie wymagają określonej postawy, tj. dbałości o tę izolację. W ramach grupy „my” następuje swoiste nieuświadomione szpiegowanie, czy wszyscy w wystarczającym stopniu dbają o zamykanie furtki. Problem w tym, że bardzo często mieszkańcy owej wspólnej enklawy słabo się znają, jeśli w ogóle się znają. Są zatem wobec siebie w tejże wspólnotcie „obcymi”. A „obcy nie są przyjaciółmi ani wrogami, dlatego powodują niepewność i niepokój”¹⁷. Tym samym mieszkańcy enklawy uzyskują iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa, a więc dysponują pseudobezpieczeństwem.

Podobne enklawy budowane są w szkołach. Bardzo często szkoły zamieniają się w twierdze, tylko po to, by zapewnić „bezpieczeństwo”. W uczniach w sposób nieuświadomiony wytwarzane są dwa przekonania. Pierwsze – „my” tutaj jesteśmy dobrzy, a tam znajduje się „zły świat”. Drugie – wy kochani uczniowie zakorzenie ni jesteście w „świecie zła”, dlatego również was kontrolujemy stawiając bramki wykrywające metal, sprawdzamy wasze torby, etc. Taka konstrukcja świata szkolnego nie tworzy prawdziwego poczucia bezpieczeństwa, ponieważ istnieje ciągle napięcie, kiedy te wszystkie środki bezpieczeństwa zawiodą. Niewątpliwie jest to sytuacja stresogenna. Tego typu szkoła nie spełnia warunków procesu socjalizacyjnego prowadzącego do kształtowania społeczeństwa funkcjonującego w oparciu o wzajemne zaufanie, lecz kształtuje społeczeństwo w którym panuje permanentna podejrzliwość i tym samym wytwarzane jest u jednostki ciągle przeżywanie wewnętrzznego strachu.

Uczniowie również nie znajdują wsparcia u własnych rodziców w budowaniu zaufania i przewyciężaniu swych lęków i strachu. Po pierwsze dlatego, że we współczesnym świecie zwyczają wartością instrumentalną jaką jest zysk. W pogoni za nim rodzice rezygnują (czy też warunki strukturalne ich do tego przymuszają) z czasu, który powinien być przeznaczony dla dzieci. Oddają własne dzieci w ręce różnych instytucji (tzw. zajęcia pozaszkolne, dodatkowe), których głównym zadaniem jest wypełnienie luki czasowej między ukończeniem zajęć w szkole przez dzieci a zakończeniem pracy przez ich rodziców. Oznacza to, że rodzice nie mają czasu, by wypracować sobie autorytet u własnych dzieci. Rodzic usprawiedliwia się przed samym sobą, że w ten sposób dba o przyszłość swych dzieci.

Ponadto, autorytet rodziców podważany jest przez skutki zaawansowanego rozwoju technologicznego. Konsekwencje rozwoju technologicznego pozwalają zaobserwować znaczące różnice już w obrębie jednego pokolenia. Coraz częściej bywa tak, że to nie dzieci uczą się od własnych rodziców, ale rodzice od własnych dzieci. Rodzice uczą się od własnych dzieci poruszania się w świecie szybkich zmian technologicznych, powszechnej informatyzacji wszystkich dziedzin życia. Dzieci szybciej pochłaniają nowinki techniczne i są zdolne do operatywnego ich użycia. Lepiej radzą sobie z komputerami, telefonami komórkowymi, Internetem, etc., aniżeli rodzice. Proces ten wydaje się jednak wpływać niekorzystnie na oba pokolenia. Nieporadność rodziców w świecie nowinek technicznych wpływa na obniżenie ich autorytetu w oczach dziecka (nie zawsze w sposób uświadamiany), dlatego też trudniej jest młodszemu pokoleniu uczyć się i przyjmować wartości od swoich rodziców.

¹⁷ Por. Z. Bauman, *Socjologia...*, s. 60.

Swój świat wartości budują na informacjach pozyskanych m.in. z Internetu, bo rodzice nie mają czasu by przekazać, bądź nie umieją uczyć hierarchii wartości. Dzieci, nie mając wypracowanej w sobie refleksji krytycznej, bezwiednie przyjmują wartości, do których dotrą chociażby za pomocą Internetu. Rzeczywistość dla nich przeniosła się do cyberprzestrzeni, to jest ich prawdziwy świat. Dlatego też wielu chce w tym „prawdziwym świecie” zaistnieć jako szczególna, sławna osoba. Jak powszechnie wiadomo z doniesień medialnych, uczniowie, wykorzystując możliwości telefonów komórkowych nagrywają różne zdarzenia, które sami sprowokowali, by poprzez udostępnienie tego nagrania zaistnieć w Internecie, a tym samym zaistnieć w świecie, czyli nadać sens swemu życiu. Za przykład posłużyć może nagranie uczniów z Technikum Budowlanego w Toruniu (swego czasu wyemitowane przez program „Uwaga” w stacji TVN), którzy sfilmowali w jaki sposób znęcali się fizycznie i psychicznie nad swym nauczycielem. Ten casus jest bardzo wymowny, gdyż nauczyciel twierdził, iż nie mógł opowiedzieć, co dzieje się na jego lekcjach, ponieważ nie miał zaufania do swych kolegów po fachu, że mu pomogą i udzielą wsparcia. Obawiał się reperkusji ze strony grona pedagogicznego za to, że był przez uczniów maltretowany. Jeśli nauczyciel nie odczuwa wsparcia u swych kolegów po fachu, to jak uczniowie maltretowani mają szukać wsparcia u nauczycieli?

Jednostka czuje się zagrożona z powodu słabnących więzi rodzinnych i wspólnotowych, co jest konsekwencją dotychczasowych procesów globalizacyjnych¹⁸. Człowiek w obliczu globalizacji napotyka trudności polegające na zachwianiu uznawanych systemów wartości i coraz powszechniejszej ich relatywizacji, a także względności ocen i niemożności wypracowania jednej pewnej drogi postępowania, jak również konieczności elastycznego zachowania, by dostosować się do zmieniającej się w szybkim tempie sytuacji¹⁹.

Stajemy zatem przed pytaniem, w jaki sposób można tworzyć społeczeństwo w którym nie tworzy się pseudobezpieczeństwa, lecz społeczeństwo funkcjonujące w oparciu o zaufanie, które niewątpliwie jest warunkiem koniecznym rzeczywistego bezpieczeństwa?

Zakończenie. Nauczanie „bezpieczeństwa ontologicznego” jako forma zapanowania nad ryzykiem wytworzonym

Remedium na tworzenie pseudobezpieczeństwa w „społeczeństwie ryzyka” należy upatrywać w nauczaniu i tworzeniu sfery „bezpieczeństwa ontologicznego” u jednostek. Jest ono kluczowym elementem dla zapewnienia spójności i sensowności egzystencji jednostki w „społeczeństwie ryzyka”, bowiem „bezpieczeństwo ontologiczne” stanowi istotny składnik tożsamości jednostki. Zatem w procesie socjalizacji jednostek należałoby je wpieryw wydobyć, a potem wzmocnić. Jednym ze sposobów nauczania tożsamości jest tworzenie „szkicu tożsamości”. Należy narysować kręgi, w które wpisane są określone wartości. Kręgi mają się nakładać, niczym rosyjska matryoszka. Można zaproponować uczniom, by zastanowili się co jest dla nich ważne. Po zastanowieniu się, niech narysują około ośmiu kręgów. Niech

¹⁸ Por. H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań 2002.

¹⁹ Tamże, s. 126–128.

najmniejszy krąg traktują jak rdzeń, w który mają wpisać to, co najbardziej sobie cenią. W kolejnym kręgu niech umieszczą następną istotną wartość itd. Na przykład w rdzeniu może pojawić się Bóg, w kolejnym kręgu może to być Naród, w następnym Godność Człowieka, dalej Rodzina, jeszcze dalej Kariera, potem Pieniądze, etc. W ten sposób uzyskają własną hierarchię wyznawanych wartości. Powinno ich to skłonić do refleksji nad własną tożsamością jak i własną moralnością. Następnie niech uczniowie porównają własne „szkice tożsamości”, a następnie przedyskutują, w których to momentach są w stanie zrezygnować z własnych wartości, bądź też je negocjować. Potem powinni zastanowić się czy przypadkiem owe wartości nie popadają ze sobą w konflikt. Na przykład czy godność człowieka nie będzie się kłócić z wartością jaką stanowi Naród. Należy zadać im pytanie, czy są gotowi pod wpływem dyskusji zmienić swoją hierarchię wartości. Jeśli tak, to powinni odpowiedzieć czy zmieniają w ten sposób własną tożsamość. Stworzyłyby to płaszczyznę, gdzie doszłoby do konstatacji prawdziwości lub fałszywości własnych sądów, myśli i opinii. W dalszej kolejności można przedyskutować, w jaki sposób urzeczywistniają swoje wartości w życiu codziennym. Uczniowie powinni zrozumieć za pomocą tego ćwiczenia, że tożsamość jednostki nie jest po prostu czymś danym jako wynik ciągłości jej działania, ale czymś co musi być rutynowo wytwarzane i podtrzymywane przez refleksyjnie działającą jednostkę²⁰. Tym samym z ogólnej płaszczyzny tożsamości przechodzimy do kwestii „bezpieczeństwa ontologicznego”.

Tego typu ćwiczenie wydobywa u uczniów dwa typy świadomości: świadomość refleksyjną i świadomość praktyczną²¹. Świadomość refleksyjna jest jakby „meta-świadomością”, dzięki której dostrzegamy także istnienie świata idei, myśli, uczuć, emocji, czyli świata wewnętrznego, a nie tylko świata zewnętrznego. W trakcie porównań „szkiców tożsamości”, świadomość refleksyjna pozwala na dostrzeżenie subiektywności własnego doświadczenia, wychwycenie własnych pragnień i motywacji. Uczniowie musieliby dokonać introspekcji, czyli otwarcia na swój wewnętrzny świat. Tym samym uczniowie przeprowadziliby coś na kształt narracji własnej egzystencji, stworzyliby schemat własnej biografii. Nastąpiłoby u uczniów autopoziowanie i autokomunikacja, elementy konieczne do zaistnienia „bezpieczeństwa ontologicznego”, ufności w siebie, jak i we własne kompetencje.

Świadomość praktyczna, jak to ujmują Giddens, jest poznawczym i emocjonalnym oparciem dla bezpieczeństwa ontologicznego właściwego w wielu aspektach ludzkiej działalności, w każdej kulturze²². Innymi słowy, świadomość praktyczna odtwarza rutynę codzienności, pozwala zawiesić niepokoje w odniesieniu do struktur egzystencjalnych. Uczniowie dostrzeżeliby zachodzące konflikty wartości nie tylko w odniesieniu do „szkiców tożsamości” u innych, ale również zachodzące konflikty wartości we własnych szkicach. To wymusiłoby na nich bardziej kreatywną postawę, czyli zdolność do działania i myślenia w sposób nowy do uprzednio ustanowionych wzorów²³. Pozwoliłoby to na ujawnienie u każdego z nich tzw. „osi winy” i „osi wstydu”. Pierwsza odnosi się do kwestii powinności i postaw wobec innych, druga zaś do powinności i postawy wobec siebie samego. W „bezpieczeństwie

²⁰ Por. A. Giddens *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 76.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 51.

²³ Tamże, s. 58.

ontologicznym” chodzi przede wszystkim o ufanie samemu sobie. Jeśli nie ufamy samemu sobie, to jak możemy ufać innym. Ufność sobie jest pierwszym krokiem, by móc wyjść ze świata wewnętrznego do świata zewnętrznego bez elementu paraliżującego strachu. Jednostka ma wewnętrznie zgeneralizować poczucie bezpieczeństwa. Ma wierzyć w otoczenie społeczne, ale i jednocześnie ufać samemu sobie, gdyż to pozwoli jej na podejmowanie świadomych decyzji o wchodzeniu w relacje czy sytuacje „ryzykowne” (rozumiane jako nieznanne) z jednoczesnym przekonaniem o możliwości poradzenia sobie z sytuacją²⁴. Używając języka Giddensa, chodzi mianowicie o uzyskanie czystych relacji, które wymagają wzajemności, wsparcia, by móc potwierdzić własną tożsamość. Brak tego wewnętrznego poczucia bezpieczeństwa powoduje u jednostki wycofanie i reakcje lękowe, poczucie, że realny świat wewnętrzny nie istnieje, lub że własna tożsamość jest tak nieciągła, iż zagrożona²⁵.

Nauczanie „bezpieczeństwa ontologicznego” jest *de facto* samowychowaniem opartym na samokontroli. Jest to bezcenne doświadczenie. Podmiot za pomocą świadomości refleksyjnej i praktycznej ustala autentyczność bądź pozorność wyznawanego przez siebie systemu wartości. Czyni to podmiot podmiotem sprawczym, a nie biernym. Jak to ujął A. Giddens: „[...] życie w społeczeństwie ryzyka to życie z analitycznym nastawieniem do możliwych sposobów działania, pozytywnych i negatywnych [...]. Przed jednostkami i zbiorowościami w posttradycyjnym świecie społecznym w każdym momencie stoi otworem nieprzebrana ilość potencjalnych sposobów postępowania (wraz z towarzyszącym każdemu ryzykiem)”²⁶.

Utrata tożsamości jednostki, jak i tworzenie pseudobezpieczeństwa ściśle wiąże się z nieumiejętnością rozpoznawania i tworzenia „bezpieczeństwa ontologicznego”, bez którego trudno jest budować więzi z innymi, a co za tym idzie, sprawnie funkcjonować w rzeczywistości społecznej.

Bibliografia

- Baumann Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2.
Bauman Z., *Socjologia*, Poznań 1996.
Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.
Beck U., *Społeczeństwo ryzyka*, Warszawa 2002.
Buksiński T., *Moderność*, Poznań 2001.
McCombs M., *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Kraków 2008.
Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2000.
Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.
Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków 2008.
Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2006.
Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego*, T. I, Warszawa 2002.

²⁴ H. Mamzer, *Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Poznań 2008, s. 139.

²⁵ Tamże.

²⁶ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 41.

Mamzer H., *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań 2002.

Mamzer H., *Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego. Uwarunkowania społeczno – kulturowe*, Poznań 2008.

Toffler A., *Szok przyszłości*, Poznań 1998.

The role and significance of ‘ontological safety’ in educational process

Abstract

The article presents the role of ‘ontological safety’ in shaping individual’s identity at time of globalization. The author puts forward a thesis that teaching ‘ontological safety’ plays a crucial role in ensuring cohesion and reasonableness of individual’s existence in ‘risk society’. The acculturation process, which takes place in the modern world, is dangerous for an individual because it causes renunciation of all value systems if the individual has no entrenched ‘ontological safety’. It leaves unpredictable chaos in the world of values, which were clear for an individual so far. The ‘ontological safety’ category, which is the analytical basis for this article, is borrowed from social philosophy of Anthony Giddens.